Nr. 174 SOSNOWIEC piątek dnia 3 sierpnia 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

Górnictwo polskie.

(Jego przeszłość i przyszłość).

Dźwiganie zrujnowanego kataklizmem dziejowym przemysłu, to jeden z najważniejszycc postulatów wielu ekonomicznych zadań, jakie oczekują przyszłe państwo polskie. Z rozmaitych zaś dziedzin tego wielkiego przemysłu, na pierwszy plan wysuwa się górnictwo, gdyż ziemia polska w pokładach swych obfituje dzięki Bogu, w przyrodzone bogactwa, które należy tylko odpowiednio wyzyskać. Dziś już nawet wielu ekonomistów polskich uważa za rzecz niezbędną i celową pomyślić zawczasu o upaństwowieniu przemysłu górniczego.

Projekt takiego upaństwowienia, snuty obecnie w szkicowych jedynie konturach, opiera się również i na wielowiekowej tradycji historycznej polskiego bytu państwowego. Zanim więc poruszymy treściwie sprawę przyszłości naszego przemysłu górniczego, uprzytomnijmy sobie chociaż w ogólnym zarysie wspomnianą tradycję historyczną.

Wiadomo więc, że w Polsce już w wieku XI dobywano sól, ołów, srebro i żelazo. Za Piastów, a jeszcze później i za Jagiellonów wnętrze ziemi uważało się za własność koronną (tak zw. „regalja") i panujący albo sam prowadził przedsiębiorstwa górnicze, lub też wydawał na nie przywileje poszczególnym osobom i spółkom. Te ostatnie nazywano „gwarectwami" a górników tworzących cechy czyli stowarzyszenia dla wydobywania kruszcu; „gwarkami". Podotąd przechował się taki dokument przywileju dla Gwarectwa olkuskiego, jaki wydała w 1374 r. królowa Elżbieta siostra Kazimierza Wielkiego. Poeta Wespazjan Kochowski pisze o zalaniu kopalni olkuskich:

Już niech się tęskni upragniona dusza
Do ziemnych g w a r k ó w pełnego Olkusza.

Ale już od 1576 r. szlachta, ograniczając stopniowo przywileje króla, zastrzegła w *pacta conventa*, że wnętrze ziemi, czyli bogactwa kopalniane, nie stanowią osobistej własności monarchy, ale skarbu państwa. Równocześnie wszakże przemysł górniczy począł w Rzeczypospolitej upadać, a dźwignął go dopiero ostatni król, Stanisław August Poniatowski.

Właściwie jednak dźwigać się począł już po dokonanych rozbiorach, a mianowicie w Kongresowem Królestwie, kiedy w 1816 r. zaprowadzoną została dyrekcja skarbowa ze szkołą górniczą w Kielcach. Na czele tej dyrekcji stał ks. Stanisław Staszic, któremu górnictwo polskie wiele zawdzięczało. On to bowiem zapoczątkował eksploatację węgla kamiennego i galmanu w kilku kopalniach, oraz otwarcie wielkich pieców i fryszerek.

Po Powstaniu Listopadowem zarząd przemysłu górniczego przeszedł pod kierunek Banku Polskiego, a od 1844 r. utworzono specjalny wydział górniczy przy Komisji Skarbu, który przetował razem z tem ministerjum polskiem do 1867 r.

Były to niewątpliwie dobre czasy dla rozwoju górnictwa polskiego, które w znacznym stopniu zbogacało publiczny skarb krajowy, chociaż nie posiadaliśmy wówczas w pełni własnych i niezależnych urządzeń państwowych. Odkąd jednak przemysł górniczy wraz z całą dziedziną ekonomiczną kraju dostał się w drapieżne ręce biurokracji petersburskiej, stan rzeczy [illegible] zupełnie się zmienił.

Wprawdzie górnictwo, jako wielki przemysł kopalniany i hutniczy, rosło w zdumiewająco szybkim tempie, przemieniając Zagłębie Dąbrowskie w najwięcej uprzemysłowioną i zaludnioną dzielnicę kraju, niemniej miljonowe z tego fortuny zdobywali prywatni tylko przybysze. Rdzennej ludności pozostawał z tego w[illegible]tkiego w zysku stosunkowo jakiś bardzo minimalny ochłap, zwłaszcza, że łapownicza biurokracja rosyjska kazała sobie uiszczać również olbrzymi haracz.

Wojna światowa wybuchła w dniu 1 sierpnia 1914 r. położyła w znacznej mierze kres temu wielkiemu niewątpliwie, ale i nienaturalnemu z punktu widzenia polskich interesów narodowych, przemysłowi górniczemu w naszym kraju.

*

Czy, gdy ustanie huragan wojny i ukształtuje się niepodległe państwo polskie możliwem jest snucie dalszego wątku naszego przemysłu górniczego z przędzy dawniejszych warunków i stosunków? Na to pytanie odpowiadają już nasi ekonomiści, znający dobrze istotę rzeczy, że polski przemysł górniczy musi być dźwignięty na całkiem nowych zasadach zgodnych z przyszłym rozwojem całokształtu ekonomicznych naszych zadań.

Przedewszystkiem więc prywatna przedsiębiorczość eksploatacji przyrodzonych bogactw kopalnianych, prawdopodobnie będzie podporządkowaną wyższym interesom publicznym, a więc państwowym. Nikt inny, tylko przyszły skarb Królestwa Polskiego za zgodą oczywiście i uchwałą sejmu, byłby uprawniony do uregulowania spraw przemysłu górniczego i łącznego z nim hutniczego.

Nie zapuszczamy się tutaj w bliższe, bardziej konkretne szczegóły poruszonej teraz [illegible] jedynie szkicowo kwestji. Powtarzamy jednak raz jeszcze, że jak wskazuje historyczna przeszłość górnictwa polskiego, podobnie i jego przyszłość zarysowuje się również w ramach najdalej idącej ingerencji państwowej, czyli u p a ń s t w o w i e n i a tej doniosłej gałęzi wielkiego przemysłu narodowego.

Externus.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 1 sierpnia 1917 roku.

Wschodni teren walk

Front wojsk jenerała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Grupa wojsk generała-pułkownika von Boehm-Ermollego.

Na północ od Dniestru wojska nasze, postępujące naprzód na południowy wschód, odparły nieprzyjaciela, który stanął do boju za strumieniem Billi, w kącie rzeki pod Chocinem.

Między Dniestrem a Prutem grupa atakująca przełamała stanowiska rosyjskie przy drodze kolejowej Horodenka — Czerniowce, podczas, gdy jej skrzydło południowe obroniło się przeciw natarciom, pojętym w celu ulżenia pod Iwankuczem.

Na froncie jenerała - pułkownika arcyksięcia Józefa

W północno - wschodniem przedgórzu i w środkowej części Lesistych Karpat niemieckie i austrjacko-węgierskie dywizje zdobyły w walkach zaczepnych wytrwale bronione zapory dolin.

W okolicy Mgr. Casinului oddziały górskie odparły kilka natarć nieprzyjaciela.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Wielka bitwa we Flandrji rozpoczęła się — jedna z najpotężniejszych kończącego się dziś pomyślną zapowiedzią trzeciego roku wojny.

Masami, jakie dotychczas nie były użyte w żadnem miejscu tej wojny, ani nawet na wschodzie przez Brusiłowa, natarli anglicy, a za nimi francuzi na froncie o szerokości 25 kilometrów między Noordschoote a Warneton. Cel ich był poważny: szło o wymierzenie druzgocącego ciosu „pladze łodzi podwodnych", która z wybrzeża flandryjskiego podkopywała panowanie Anglji na morzu.

Gęste zbite fale atakujące skupionych dywizji podążały jedna po drugiej. Liczne automobile pancerne i formacje jazdy niosły pomoc. Z olbrzymią siłą wtargnął nieprzyjaciel do naszej strefy obronnej po czterodniowej walce działowej, która wczesnym rankiem dnia 31 lipca wzmogła się do ognia huraganowego. Przedostawszy się w kilku odcinkach przez nasze stanowiska, położone w linjach wyrw, zyskał on przejściowo w pomyślnych walkach znacznie na terenie.

W niepohamowanych kontratakach rezerwy nasze rzuciły się na nieprzyjaciela i wyparły go w zaciekłych walkach zbliska, które trwały cały dzień, z naszej strefy bojowej lub też do wysuniętego naprzód pola wyrw.

Na północ i północny-wschód od Ypres utrzymane przez przeciwnika pole wyrw pozostało głębszem; tutaj nie można było utrzymać Bixschoote na stałe.

Ponownie podjęte wieczorem na szerokim froncie natarcia nie spowodowały żadnej zmiany na korzyść nieprzyjaciela; rozchwiały się one przed naszą świeżo sformowaną linją bojową.

Wojska nasze donoszą o znacznych stratach krwawych przeciwników, nie szczędząc żadnych ofiar.

Swietna waleczność i siła uderzenia naszej piechoty i pionierów, gardząca śmiercią, wytrwałość i znakomite działanie naszej artylerji, karabinów maszynowych i miotaczy min, odwaga lotników i wysoce wierne spełnianie obowiązków przez oddziały wywiadowcze i inne bronie pomocnicze, a wszczególności świadome celów roztropne dowództwo dawały rękojmię pomyślnego dla nas zakończenia dnia bitwy.

Dumni z dokonanego dzieła i wielkiego sukcesu, który przypada w udziale każdemu szczepowi i każdemu państwu Rzeszy Niemieckiej,

dowództwo i wojsko oczekuje z ufnością mających nastąpić dalszych walk.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W okolicy Chemin des Dames francuzi znowu rzucili swe siły z czterokrotnem nadaremnem natarciu na nasze, całkowicie przez nas utrzymane stanowiska, na południe od Filain.

Dalej na wschód wypróbowana w boju westfalska 13-ta dywizja piechoty zadała znowu nieprzyjacielowi znaczną porażkę.

W świeżem natarciu, po krótkiem pustoszącem przygotowaniu ogniowem, półki nasze wydarły francuzom sieć rowów na płaskowzgórzu, na południe od folwarku La Bovelle. Przeszło 1500 jeńców wpadło do rąk naszych, z których dużą część sprowadzili z jaru na północnywschód od Troyon nasze oddziały szturmujące. Dopiero wieczorem nastąpiły kontrataki nieprzyjacielskie, które odparto w osiągniętych linjach.

Na zachodnim brzegu Mozy waleczne bataljony badeńskie wzięły szturmem z powrotem utracone niedawno temu na rzecz nieprzyjaciela stanowisko po obu stronach drogi Malancourt—Esnes. Na szerokości 700 metrów odrzucono tam francuzów. Przeszło 500 jeńców można było tam wziąć do niewoli.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Cesarz Wilhelm do narodu niemieckiego.

BERLIN, 1 sierpnia. Komunikat urzędowy Biura Wolffa: J. C. M. Cesarz wydał do narodu niemieckiego odezwę treści następującej:

„Trzy lata ciężkiej walki leżą poza nami. Z bólem wspominamy naszych zabitych, z dumą naszych bojowników, z radością naszych pracowników, z ciężkiem sercem tych, którzy cierpią w niewoli. Ponad wszelkiemi uczuciami wszakże góruje silna wola, ażeby ta walka sprawiedliwej obrony doprowadziła do dobrego końca. Nasi wrogowie wyciągają rękę ku krajowi niemieckiemu. Nie dosięgną go nigdy. Zapędzają oni co coraz nowe narody do wojny z nami. To nas nie przestrasza. My znamy swoją siłę i zdecydowani jesteśmy zrobić z niej użytek. Chcą oni widzieć nas słabych i bezsilnych u swoich stóp, ale nie zdołają nas ugiąć. Nasze słowa pokojowe spotkali drwinami. Dlatego dowiedzieli się ponownie, jak niemcy umieją bić i zwyciężać. Oczerniają powszechnie przed całym światem imię niemieckie, ale nie potrafią zatrzeć chwały czynów niemieckich.

I oto niepokonani, bez bojaźni i w postawie zwycięskiej, stoimy na rubieży tego roku. Mogą nam być jeszcze przeznaczone ciężkie próby. Z powagą i ufnością spotykamy je. W ciągu trzech lat olbrzymiego zmagania się naród niemiecki zahartował się przeciwko temu wszystkiemu, co może wymyślić moc nieprzyjacielska. Jeśli wrogowie chcą przedłużać cierpienia wojny, to spadną one na nich cięższem brzemieniem, niż na nas.

Za czyny dokonywane tam, na froncie, kraj składa podziękę w postaci niezmordowanej pracy. Trzeba jeszcze walczyć dalej i kuć broń, ale naród nasz wie dobrze: Nie dla cienia znikomej dumy będzie przelana krew niemiecka i pot czoła, nie dla planów zaborczych i ujarzmienia, lecz za silne i wolne państwo, w którem nasze dzieci powinny żyć bezpiecznie. Tej to walce poświęcony niech będzie nasz czyn i nasz umysł. Niechaj to będzie ślubem dnia niniejszego.

Na polu walki d. 1 sierpnia 1917 r.
Wilhelm I. R.

Odezwa do wojsk.

BERLIN, (WAT.). Komunikat Biura Wolffa: J. C. Mość zwrócił się do niemieckich sił zbrojnych lądowych i morskich z odezwą następującą:

„Do wojska niemieckiego, do marynarki i do sił obrony krajowej.

Trzeci rok wojny zakończył się. Liczba wrogów naszych zwiększyła się, lecz nie zwiększyły się ich widoki na zwycięstwo. W roku ubiegłym pokonaliśmy Rumunję, a teraz państwo rosyjskie całe jest wstrząśnięte od sił waszych ciosów. Oba te państwa zaniosły na rynek swoją własną skórę na ofiarę dla cudzych interesów i teraz oto krwawią. W Macedonii stawiliście opór potężny atakom nieprzyjacielskim i podobnież w olbrzymich walkach na zachodzie pozostaliście panami sytuacji; mocno stoją wasze linje, strzegące drogą ojczyznę od okropności i zniszczenia wojny.

Również i moja marynarka wywalczyła wielkie sukcesy: zakwestjonowała ona panowanie wroga na morzu i zagroziła jego nerwowi życia.

W dali od ojczyzny mała garstka niemieckich wojsk kolonjalnych broni tam naszej ziemi przeciwko wielokrotnej przewadze wrogów.

Po naszej stronie i po stronie naszych sprzymierzeńców sukcesy będą następowały jeden po drugim również i w nadchodzącym roku wojny. Naszym pozostanie zwycięstwo ostateczne.

Wzruszonym sercem dziękuję wam w moim imieniu i w imieniu ojczyzny za to wszystko, czegoście dokonali i w tym trzecim roku wojny. A przytem wspominamy też ze czcią dzielnych naszych poległych i zmarłych, którzy rozstali się z tym światem za wielkość ojczyzny i jej bezpieczeństwo.

Wojna toczy się dalej i w dalszym ciągu jest ona nam narzucaną. Walczymy za nasz byt i za naszą przyszłość ze stanowczością mocną — jak stal i z męstwem, nie znającem co to chwiejność. Wraz ze zwiększeniem się naszych zadań rosną też siły nasze. Jesteśmy nie do zwyciężenia; my chcemy zwyciężyć! Bóg i Pan będzie z nami.

Z pola walk, w d. 1 sierpnia 1917.
WILHELM.

Zaprzeczenie urzędowe.

BERLIN. Urzędowy komunikat biura Wolffa:

„Londyński „Times" oraz opierające się na tem piśmie nieprzyjacielskie biura korespondencyjne szerzą wiadomości o radzie koronnej, która odbyła się w Poczdamie dnia 5 lipca 1914 r. u cesarza przy udziale kierowniczych osobistości politycznych i wojskowych Niemiec i Austro Węgier i na której sporządzono plan rozwinięcia wojny powszechnej.

Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że informacje te zmyślone są do najdrobniejszych szczegółów. Podobna narada tajna nie odbyła się ani w dniu wyżej wskazanym, ani też w żadnym innym dniu miesiąca lipca, ani z udziałem, ani też bez udziału cesarza. Wbrew twierdzeniom, z jakiemi wystąpiłe „Times" ponownie, stwierdzamy kategorycznie, że rząd niemiecki powstrzymał się od wszelkiego wpływania na ułożenie austrjackiego „ultimatum" do Serbji, którego treść przed wysłaniem była zupełnie nieznana rządowi niemieckiemu".

Bitwa na zachodzie.

WIEDEŃ. „Neueste Muenchn. Nachrichten" podają wiadomość, zaczerpniętą z „Nieuwe Rotterdamsche Courant", w której donosi, że nieustanny huk dział, czynnych na froncie flandryjskim, dochodzi aż do obrębu m. Rotterdamu w Holandji. Działa wszelkich kalibrów, w tem także najcięższe, biją z obu stron we dnie i w nocy — od czasu do czasu rozdziera powietrze potworny grom dział okrętowych. Po obu stronach linji bojowej czynne są wszelkie rozporządzalne siły. W nocy goreje niebosklon przerażającą pożogą, reflektory rzucają oślepiające blaski, wśród których czynne są także w nocy całe roje samolotów. Bitwa przechodzi rozmiarami swymi wszelką zdolność wyobraźni.

Podróż Cesarza Wilhelma.

BERLIN, 1-go sierpnia. Biuro Wolffa donosi: Cesarz udał się samochodem z Mitawy do Libawy.

Powrót władz do Lwowa.

KRAKÓW. Z początkiem września — jak donoszą do pism lwowskich — powrócą do Lwowa: Wydział krajowy, namiestnictwo, prokuratorja skarbu, kraj. dyrekcja i wyższy sąd krajowy.

Zarząd cywilny Galicji.

WIEDEŃ (BTW. Biuro korespondencyjne donosi: Usiłowania prezesa ministrów, dr. Seidlera, zmierzające do utworzenia większości, mają przebieg pomyślny. Według źródeł polskich, zarząd cywilny w Galicji ma być wznowiony w początkach września, jednocześnie ma być mianowany cywilny namiestnik dla Galicji.

Nowe przesilenie ministerjalne w Rosji.

LUGANO. (WAT.). „Corriere della Sera" donosi z Petersburga pod datą 29 lipca: Na długiem posiedzeniu, odbytem nocy ubiegłej, ministerjum doszło do przekonania, że w obecnym swym składzie nie jest w stanie cieszyć się zaufaniem większości stronnictw. Dlatego ministrowie postanowili złożyć swe portfele do rozporządzenia Kiereńskiemu, w celu zreformowania ministerjum, ażeby dać w ten sposób możność wstąpienia do gabinetu wybitnym osobistościom stronnictw mieszczańskich mianowicie kadetom.

Kadeci wydają się ponownie panami sytuacji, ponieważ przywódcy socjalistów w naradach swych przyznali się do niezdolności rządzenia. Kadeci przedstawili już swój program polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Jednym z punktów jest wyłączenie ministrów Niekrasowa i Czernowa z łona rządu oraz zwołanie konstytuanty do Moskwy po ustaleniu się programu politycznego nowego gabinetu. Jak się zdaje. warunki te są przyjęte.

Jako nowych ministrów wymieniają Nabokowa i Rodiczewa. Zdaje się również, że kadeci zajmą ważne stanowiska, jak to: ministerjum spraw zewnętrznych, finansów, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Przywódcy socjalistów są przekonani, że muszą zaniechać wielu punktów swego programu.

Wkrótce po uformowaniu gabinetu zwołana będzie do Moskwy konstytuanta, w której z wyjątkiem bolszewików—wykluczonych z naciskiem — wezmą udział przedstawiciele wydziałów wykonawczych Rad robotniczo-żołnierskich i włościańskich, związki robotników, syndykaty bankowe, akademje umiejętności, wojenne komitety przemysłowe i wszelkie wybitniejsze związki.

Naczelna komenda armji rosyjskiej.

AMSTERDAM (BTW.). Londyński „Daily Mail" donosi z Petersburga: Naczelną komendę nad armją rosyjską objął rząd tymczasowy.

Zaburzenia w Rosji.

SZTOKHOLM, Z Petersburga donoszą, że wiadomości o wielkich stratach, poniesionych na froncie galicyjskim, stały się w rozmaitych miastach powodem do demonstracji przeciw rządowi. W Odessie doszło do starcia krwawego. Zabito sześć osób a kilkanaście poraniono. Z innych miast również donoszą o zaburzeniach.

Cele wojenne Anglii.

AMSTERDAM 1-go sierpnia (BTW) Z Londynu donoszą: W Izbie gmin Bryce i Noel Buxton żądali dokładniejszego wyjaśnienia polityki rządowej w sprawie aneksji.

Minister spraw zagranicznych, Balfour, odpowiedział w dłuższej mowie, że ogólne zasady polityki angielskiej są znane. Jak te zasady mają być zastosowane, zależy od okoliczności wcale nie złożonych. Obecny czas nie jest odpowiedni do tego, ażeby minister spraw zagranicznych zajmował się rozstrząsaniami pokojowemi.

Balfour określa formułę: „żadnych aneksji, żadnych odszkodowań", jako frazes, i podkreśliwszy bezinteresowność celów angielskich, powiada: Chcemy zmniejszyć liczbę przyczyn, które uwikłały narody w wojnę. Do tej idei zbliżymy się, kiedy zaspokoimy usprawiedliwione dążenia narodowe.

Następnie minister oświadczył, że nie pojmuje, jak po okazywaniu w ciągu tych trzech lat wojny pomocy Francji i darzeniu jej zaufaniem, można wątpić o konieczności dalszego wspomagania Francji dalszego darzenia jej zaufaniem i pomocą, ażeby stała się znowu tem, czem była przed atakiem roku 1870. Alzacja i Lotaryngja zostały gwałtem oderwane od Francji. Od 1871 r. ani na jeden moment nie ustawało namiętne pożądanie obustronne ponownego wcielenia tych terenów do Francji.

Jeżeli po wojnie obecnej chcemy poprawić mapę Europy, to życzymy sobie mapy bardziej długotrwałej, niż to kiedykolwiek uczyniły dawne kongresy. Ktożby mógł bowiem mieć wątpliwości, że nie jest niezbędną zmianą terytorjalną zwrot terenów, z których Francja została ograbiona przed 40 laty? Rozwiązanie tej kwestji wydaje mi się zrozumiałem samo przez się. Życzymy sobie pokoju, któryby przyniósł takie przekształcenie Europy, ażeby równowaga sił — w dokładnem tego słowa znaczeniu — była stała.

Następnie Balfour omawiał sprawę demokratyzacji Niemiec. Nie można z zewnątrz narzucić Niemcom konstytucji. Kiedy niemcy poznają z doświadczenia, że system imperjalistyczny prowadzi do nieszczęść, wówczas z łatwością z nową siłą odżyją w Niemczech idee z roku 1848 Jeśli wówczas Niemcy osiągną poziom Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji zniknie z powierzchni świata jeden z największych w historji Europy burzycieli pokoju. Pokój europejski nie może być zapewniony, dopóki Niemcy nie będą pokonane lub wolne.

W zakończeniu Balfour podkreślił konieczność dalszego prowadzenia wojny z całą energją.

Echa deklaracji kanclerskiej.

GENEWA (BTW). Z Paryża donoszą: W tych dniach Ribot udaje się do Londynu, w celu omówienia z rządem angielskim wynurzeń kanclerza Rzeszy niemieckiej. Cenzura paryska zabroniła wszelkich informacji o wyjaśnieniach niemieckiego kanclerza.

Internowanie łodzi podwodnej niemieckiej.

MADRYT (BTW.). Prezes ministrów hiszpańskich ogłosił, że pod Coruną wylądowała łódź podwodna niemiecka. Przyholowano ją do El-Ferrel. Rząd trzymał się przytem jaknajdokładniej ostatnich przepisów w sprawie internowania łodzi podwodnych państw walczących, przybywających na hiszpańskie wody terytorjalne.

Włochy w Epirze.

LUGANO, (BTW.) W dobrze poinformowanych kołach włoskich słychać, że Włochy nie przyłączą się do postanowienia konferencji paryskiej, co do ewakuacji Grecji i Epiru nawet wówczas, gdyby na to wyrazili swą zgodę delegaci włoscy w Paryżu. Włochy raczej będą usiłowały samodzielnie utwierdzić się w Epirze.

Czy możliwa jest rewolucja w Niemczech?

„Birżew. Wiedom." pisze w artykule naczelnym m. in.: W możliwość rewolucji niemieckiej wierzą u nas w Rosji nawet socjal demokraci, którzy właściwie powinniby lepiej znać ideologję swych towarzyszów niemieckich. W rzeczywistości wiara ta jest poprostu tylko życzeniem. My, Rosjanie, nie jesteśmy przykładem dla Europy zachodniej; my powtarzamy tylko przykłady zachodnio-europejskie. Nie bez zasady porównywany jest nasz Kiereński, wybitne wcielenie naszej rewolucji, z Dantonem i St. Justem.

Od czasów tych mężów jwszakże Europa przezwyciężyła „romantyzm" rewolucyjny, któremu Karol Marx zadał cios śmiertelny. Pod jego wpływem przestali socjal-demokraci niemieccy być rewolucjonistami w dawnym znaczeniu tego wyrazu. U nich rewolucja nie jest przewrotem katastrofalnym, lecz ewolucją. Marksizm jest anty-rewolucyjny. Kiereński jest socjal-rewolucjonistą i zwalcza marksizm.

Rewolucja w Niemczech mogłaby wybuchnąć jedynie wbrew woli partji socjal demokratycznej, która trzyma w żelaznej dyscyplinie cały proletarjat niemiecki. Któż zatem zrobi tam rewolucję? Czy burżuazja? Nigdy jeszcze burżuazja nie zrobiła rewolucji bez proletarjatu. Czyż więc armja? W niej przeważają ci sami zrezygnowani socjal-demokraci. Wobec tego w granicach przewidywań historycznych można powiedzieć: Rewolucja w Niemczech nie da się pomyśleć.

Z dnia na dzień.

*** Blok narodowy w Warszawie.** Pisma galicyjskie w ostatnich dniach zajmują się działalnością partji księcia-prezydenta, zwanej w Warszawie „Blokiem narodowym". Grupa ta, jak pisze krakowski „Kurjer codzienny" nieliczna jest, ale dzięki udziałowi w niej ks. Zdzisława Lubomirskiego, bardzo wpływowa. „Blok narodowy" od początku istnienia swego sympatyzował z narodową demokracją i realistami. W ostatnich czasach między „Blokiem", a t. zw. „Kołem międzypartyjnem", w którem endecja i realiści rej wiodą, nastąpiło zbliżenie. Blok postanowił wejść w stały kontakt organizacyjny z „Kołem". Na ostatniem zebraniu bloku zgodzono się na konieczność ciągłego porozumiewania się z „Kołem".

*** Reorganizacja władz R. G. O.** Na ostatnim zjeździe Rad opiekuńczych w Warszawie po dyskusji nad reorganizacją władz R. G. O., przyjęto w tej sprawie następującą rezolucję: Każda Rada okręgowa, powiatowa i miast usamodzielnionych ma przedstawić od daty otrzymania odpowiedniego zawiadomienia R. G. O. po jednym kandydacie na delegata. Następny zaś zjazd wyłoni komisję, która zatwierdzi projekt podziału na okręgi, opracowany uprzednio przez zarząd R. G. O. i wybierze z pośród zgłoszonych kandydatów po jednym delegacie z każdego okręgu. Jak zaznaczono na zjeździe, reorganizacja ta ma być uczyniona celem zespolenia działalności Rad opiekuńczych na prowincji z centralą.

*** Wały Jasnogórskie.** Jak donosi „Goniec Częstochowski", wały jasnogórskie grożą osunięciem się. Część bastjonu pięknych wałów klasztoru runęła już zupełnie. Co więcej, niedawno jedna ze stacji mianowicie X-ta przedstawiająca obnażenie Chrystusa Pana w górnych swych częściach architektonicznych zarysowała się i marmurowa jej część poczęła się deformować. Komisja architektów, która w tych dniach przyjechała z Warszawy na zaproszenie stroskanych OO. Paulinów, orzekła po bardzo gruntownych oględzinach, że zapadnięcie się wałów spowodowane było tym, iż woda zaciekała za mury wałów i podczas bardzo silnych mrozów zimy ubiegłej mur odsuwał się od skały. Zima ubiegła wywarła też fatalny swój wpływ na części architektoniczne stacji X-ej, ponieważ zbytnia wilgoć wskutek silnych mrozów spowodowała rozsadzenie górnej części stacji; okazała się potrzeba zdjęcia części stacji i przebudowy jej szczytu. Znaleziono też uszkodzenia i w innych stacjach mianowicie 6 i 7-ej. Komisja wyraziła życzenie, aby reparacja stacji X-ej wykonaną była przed jesienią. Czynnikiem najbardziej destrukcyjnym dla wszystkich wogóle murów wałowych była woda opadowa, dlatego też zastosowany będzie szereg środków, celem odprowadzania jej.

*** Z obozu w Szczypiornie.** Komisja do spraw jeńców T. R. S. zawiadamia, że wysłani przez nią delegaci zwiedzili obóz internowanych w Szczypiornie legjonistów i złożyli odpowiednie sprawozdanie wraz z wnioskami, które za pośrednictwem T. Rady Stanu zostały przekazane władzom okupacyjnym.

Staraniem delegatów oraz miejscowego obywatelstwa utworzył się w Kaliszu Komitet Opieki nad internowanymi (adres Komitetu Tow. Wzajemnego Kredytu), w którego skład weszli najwybitniejsi obywatele Kalisza i okolic. Komitet otrzymał pozwolenie na dostarczenie żywności do obozu. Co się tyczy przesyłania paczek żywnościowych, to należy bądź przesyłać odpowiednią kwotę na ręce Komitetu w Kaliszu z prośbą o dokonanie zakupu, bądź też przesyłać paczki pocztą wprost do obozu, stosując się w tym względzie do przepisów obowiązujących dla jeńców wojennych (paczka 5 klg. = 12 funtom). Wszelkie inne paczki: z ubraniem, książkami i t. p. mogą być składane Komisji (Mazowiecka 7), która zajmie się ich dostarczeniem na miejsce. Komisja przyjmuje również ofiary w pieniądzach.

Z Sosnowca

Dnia 2/VIII

Fundusz Edukacyjny.

Zarząd „Gospody Mieszczańskiej" w Sosnowcu rozesłał w swoim czasie do 16 cechów oraz stowarzyszeń zawodowych i społecznych zaproszenia na zebranie dyskusyjne w sprawie utworzenia w Zagłębiu t. zw. „Funduszu edukacyjnego". Zarządy cechów i stowarzyszeń wysłały na zebranie swoich reprezentantów, którzy, uznając sprawę za godną poparcia, utworzyli wspólną komisję dla opracowania projektu ustawy „Funduszu".

Komisja po odbyciu kilku posiedzeń opracowała następujący projekt:

1) Celem utworzenia „Funduszu edukacyjnego" jest kształcenie zawodowe polskiej chrześcjańskiej młodzieży płci obojga, mieszkańców miasta Sosnowca i przedmieść.

2) Fundusz tworzą: a) stowarzyszenia i cechy przez dobrowolne opodatkowanie swych członków lub procentowe opodatkowanie stowarzyszenia, względnie cechu, b) ofiary uzyskane na ten cel, c) legaty i zapisy.

3) Zarządzają „Funduszem" delegaci zarządów stowarzyszeń i cechów. Do załatwiania spraw bieżących zarząd wybiera z pomiędzy siebie prezydjum, składające się z 5 osób.

4) Udzielane zapomogi zasadniczo są zwrotne. Bliższe szczegóły zwrotu zapomogi określi Zarząd.

5) Osoby, korzystające z zapomogi „Funduszu" zobowiązują się po ukończeniu zawodowych studjów i praktyki do pracy w Polsce. Pożądane jest, aby przy rozpatrywaniu podań, Zarząd w w pierwszym rzędzie uwzględniał prośby osób, dających gwarancję, że w przyszłości zechcą pracować w Sosnowcu lub Zagłębiu.

6) Kandydaci i kandydatki winni posiadać jako „minimum" wykształcenie 4 klas szkół średnich lub dostateczne przygotowanie do wstąpienia do szkół i zakładów zawodowych.

7) Przy udzielaniu zapomóg pierwszeństwo powinni mieć zapewnione aspiranci i aspirantki, pragnący się wykształcić w zawodach rzemieślniczych i kupiectwie, do samodzielnego prowadzenia przedsiębiorstwa lub handlu.

Projekt powyższy zostanie ostatecznie zatwierdzony na jednem z najbliższych zebrań dyskusyjnych w „Gospodzie". Wobec tego młodzież będzie mogła korzystać z zapomóg „Funduszu edukacyjnego" już w bieżącym roku szkolnym.

Pol.

— W trzecim terminie... Przyzwyczailiśmy się już do tego, że zebrania wszelkich naszych instytucji i stowarzyszeń nigdy nie dochodzą do skutku w t. zw. pierwszym terminie. Obecnie zrobiliśmy już pod tym względem pewien postęp, gdyż nawet w drugim terminie członkowie na posiedzenie wcale nie przybywają i zarządy stowarzyszeń zmuszone są zwoływać ogólne zebrania w terminie — trzecim.

Tak czyni między innymi „Związek ogrodników", który za pośrednictwem ogłoszeń w pismach zaprasza swych członków na ogólne zebranie, mające się odbyć w najbliższą niedzielę o godz. 3-ej po południu w lokalu „Gospody Mieszczańskiej". Ponieważ dwa poprzednie posiedzenia do skutku nie doszły z powodu małej ilości członków (na pierwsze przybyło 8, na drugie zaś 10 osób), zebranie zwoływane jest już po raz trzeci.

Należy się spodziewać, że pp. ogrodnicy licznie wreszcie przybędą na posiedzenie, zwłaszcza, że dokonany na niem zostanie wybór nowego prezesa Związku i omówione będą różne ważne sprawy, między innemi ceny ogrodowizny i owoców.

— Godne uznania. Dozorcy powierzchni i wagowi kop. „Hr. Renard", zamiast upominku z okazji opuszczenia T-wa „Hr. Renard" przez ich zwierzchnika, p. Bronisława Pawłowskiego, złożyli 100 mk. na cel dobroczynny do jego uznania. Pieniądze te przekazane zostały szkole im. Tadeusza Waśniewskiego przy kop. „Hr. Renard".

Urzędnicy T-wa „Hr. Renard", z powodu opuszczenia tej instytucji przez inżyniera Pawłowskiego, poza upominkiem ofiarowali Wydziałowi im. Henryka Sienkiewicza dla dobrowolnego opodatkowania się pod hasłem „Ratujcie Dzieci" przy R. M. O. 100 mk. Nadto zebrano na „Ratujcie Dzieci" w gronie sympatyków 15 mk.

— Pieniądze z Rosji. Z konsulatu hiszpańskiego gazety warszawskie otrzymały wiadomość, że znaczne sumy pieniężne, wysłane z Rosji przez ewakuowanych dla ich krewnych w Królestwie Polskiem, a nadchodzące w ostatnich czasach nieregularnie i z opóźnieniem, będą w krótkim czasie napływały bardziej systematycznie. Przesyłka pieniędzy, dzięki odpowiednim zarządzeniom została do pewnego stopnia ułatwiona i uregulowana.

— Spekulacja na wsi. Ludność wiejska szybko oswoiła się z systemem bezwzględnego śrubowania cen. Zawiodły nadzieje obniżki cen po nowych zbiorach. Produkty świeże, aczkolwiek zjawiają się coraz obficiej, są jednak jeszcze droższe, niż resztki produktów z zapasów roku poprzedniego.

— W sprawie chleba. Z powodu wczorajszej notatki, dotyczącej złego gatunku chleba, otrzymaliśmy z komisji żywnościowej wyjaśnienie, że chleb, wypiekany w piekarniach prywatnych, nie ma nic wspólnego z chlebem Komisji, którego dobroć jest zawsze jednakowa.

— Podwyższenie taryfy kolejowej. W „D. W. Ztg." czytamy: Z dniem 1 sierpnia 1917 r. podwyższone zostają wszystkie klasy taryfy kolejowej (frachta pośpieszne, zwyczajne, ładunki wagonami klasy 1, 1a, 2, 2a, 3, 3a, taryfy wyjątkowe Nr. 1. 2, 3, 4 i 5 oraz opłaty za przewóz zwierząt), o 10 proc., dodatek w obrębie kraju okupowanego Ułamki zaokrąglone są do 10 fen. Od tej podwyżki zwolnione zostały: taryfa wyjątkowa Nr. 6 (świeże owoce), Nr. 7 (drzewo do Libawy itp.) i bezpośrednie ładunki drzewa do stacji w Niemczech.

— Brak opieki, Przy ul. Wiejskiej Nr. 13, w domu p. Wiltosa. na niewykończonym balkonie, gdyż brak mu bocznych poręczy, na pierwszym piętrze często zauważyć można bawiące się bez żadnej opieki 3 — 4 letnie dziecko. Może kto z sąsiadów zwróci uwagę „troskliwym" rodzicom, aby lepszą opieką otaczali swe dziecko, bo o wypadek nie trudno. W razie wypadku, gospodarz tego domu winien być odpowiedzialnym.

— Wartość rubla w okupacji austrjackiej oznaczona została przez władze austrjacko węgierskie na 3 korony 25 halerzy.

— Ciągnienie I-ej klasy drugiej loterji klasycznej R. G. O. odbędzie się w Warszawie dnia 16 i 17 sierpnia r. b. Cena losu 32 mk., połowy losu 16 mk. i ćwiartki 8 mk. Wygrane w I-ej klasie są następujące: 1 wygrana 30,000 mk., 1 — 15,000 mk., 1 — 10,000 mk., 1 — 5,000 mk., 2 wygrane po 4,000 mk., 4 po 2,000 mk., 10 po 1,500 mk., 20 po 700 mk., 30 po 500 mk., 80 po 250 mk. i 1950 stawek po 80 mk. Razem 2,100 wygranych na sumę 296,000 mk. Wszystkich biletów loteryjnych jest, jak wiadomo, 42,000; z tej liczby w pięciu klasach połowa, t. j. 21,000 wygrywa. Główna wygrana w II klasie wynosi 35,000 mk., w III-ej 40,000 mk., w IV ej 45,000 mk. i V-ej 250,000 mk. Nadto w V ej klasie jest premia w wysokości 100,000 mk.

— Zabawa w Lasku Sosnowieckim. Program niedzielny zabawy w Lasku sosnowieckim będzie bardzo urozmaicony. Przygotowano dużo fantów dla urządzenia tak zwanych „koszów szczęścia". Na odnowionej gruntownie scenie odbędą się sztuki magiczne, monologi, a zakończą żywe obrazy. Pozatem w ogrodzie jak zawsze, confetti, poczta, serpentin itd. Swiatło w lasku i na scenie zostanie doprowadzone do porządku, lasek będzie udekorowany. Podczas zabawy grać będzie orkiestra z kopalni „Wiktor" w Milowicach. Dziecięca zabawa składać się będzie z obioru króla, królowej, świty i t. p., wobec których nastąpią popisy deklamacyjne „milusińskich". Na zakończenie zdjęte zostaną grupy fotograficzne dzieci, należących do zabawy. W ogrodzie czynnych będzie kilka bufetów. Początek zabawy o godzinie 3-ej po południu. Wstęp 1 marka, dzieci płacą 40 fen.

— Ze spraw sanitarnych. Oczyszczanie dołów ustępowych w Sosnowcu w dalszym ciągu odbywa się w biały dzień. Otrzymujemy skargi, że przez ulice stale przeciągają wozy, przepełnione nieczystościami i zatruwające dokoła powietrze wstrętnymi wyziewami. Czyby przedsiębiorstwo asenizacyjne nie mogło dokonywać swoich czynności w porze nocnej, jak to się dzieje w innych miastach?

Z Będzina.

+ Rozporządzenie w sprawie mleka. Ogłoszono następujące rozporządzenie policyjne, dotyczące mleka i wytworów mleczarskich: 1) Mleko jest wytworem otrzymanym przez doszczętne wydojenie krów, niezmienionym w żaden sposób ani domieszką wody przez odtłuszczenie. 2) Każdy handlujący mlekiem, względnie gospodarz rolny jest odpowiedzialny za dobroć i niezmienioną jakość towaru. Handlujący mlekiem, przy odbiorze od gospodarza rolnego, winien takowe sprawdzić zapo-

mocą wagi. Mleko, które waży mniej niż 1028 przy 15°, jest wyłączone z handlu i zostaje skonfiskowane, ważące więcej niż 1028 musi odpowiadać przepisom p. 1. 3) Za pozwolenie handlowania mlekiem, opłaca się trzy marki. Wykroczenia pociągają karę i odebranie pozwolenia.

+ **Komisja aprowizacyjna** dla ludności chrześcijańskiej obiecuje rozpocząć sprzedaż kapusty, buraków i marchwi, które mają nadejść w krótkim czasie. Cena warzyw zarówno u ogrodników Będzińskich jak w sklepach jest wygórowaną: może ceny Komisji aprowizacyjnej będą przystępne dla ogółu.

+ **O kuchnię dla inteligencji.** Głosy prasy w sprawie założenia taniej kuchni dla inteligencji, w Sosnowcu bez echa nie przebrzmiały. Będzin za to jeszcze widocznie namyśla się... Czy R.M.O., do której już apelowaliśmy, nie byłaby w stanie opracować i wykonać projekt? Sprawa kuchni dla inteligencji w Będzinie jest paląca i odkładaną być nie powinna!

+ **Z ulicy.** Zły zwyczaj mają tutejsi synowie Izraela. Oto racząc się obficie wiśniami podczas wieczornego spaceru na ulicach Małachowskiego i Kołłataja, wypluwają pestki na chodniki. Takie wypluwanie pestek grozi wypadkiem w razie pośliźnięcia się.

+ **Loterja klasyczna R. G. O.** Losy do I-ej klasy II loterji klasycznej R. G. O. są do nabycia u kolektorki Stanisławy Schmidt w Będzinie. Ulica Podmałobądzka 11 — dom p. Pogonowskiego.

+ **Nagroda.** Ogłoszono 500 marek nagrody za udzielenie informacji o bandytach, którzy w dniu 7 czerwca r. b. usiłowali wtargnąć do zagrody młynarza Cieszewskiego zamieszkałego w bliskości Turza. Dwaj bandyci wtargnęli wówczas do młyna przez okno. Jeden z nich strzelił z obciętego austrjackiego karabinu do młynarza. Drugi bandyta też strzelił, lecz widocznie chybił i trafił śrutem pierwszego bandytę, zadając mu ciężką ranę w brzuch. Bandyci zbiegli prócz rannego, który wyczerpany z sił, w pobliżu młyna padł martwy na ziemię. Zbój miał około 25 lat, był silnej budowy i delikatnej skóry, włosy długie ciemne, ubrany czarno: na prawej brwi miał małą bliznę. Znaleziono przy nim czarny rzemień, kapelusz i chustkę do nosa z literami I, J.

Wieści ze stolicy.

☐ **Wyjazd.** J. E. ks. dr. Aleksander Kakowski, arcybiskup-metropolita warszawski wyjechał z Warszawy do Miedniewic na obchód koronacji obrazu Matki Bożej, cudami słynącego.

☐ **Uruchomienie tramwajów elektrycznych.** Z powodu nadejścia do Warszawy większych transportów węgla, spodziewane jest uruchomienie w ciągu najbliższych tygodni tramwajów miejskich elektrycznych. Jednocześnie spodziewane jest zniesienie ograniczenia zużycia elektryczności i gazu.

Z kraju

☐ **Zlot Sokołów na Śląsku.** W Witten odbył się zlot polskich sokołów IX okręgu. W zlocie brało udział 15 drużyn. Rano drużyny uczestniczyły w nabożeństwie, poczem odbyły się ćwiczenia, które wypadły świetnie. Nastrój panował nader uroczysty, — był to bowiem pierwszy zlot polski podczas wojny.

☐ **O brody w więzieniu.** „Lodzer Tageblatt" donosi, że nadrabin L. Treistman, zwrócił się do ces. niem. prezydjum policji ze skargą, że całemu szeregowi aresztowanych żydów w więzieniach tutejszych ostrzyżono brody. Nadrabin otrzymał od władz zapewnienie, że przeciwko temu będą przedsięwzięte środki zaradcze.

Wenecja w trzecim roku wojny.

Korespondent „Daily Mail" tak opisuje swoje wrażenia z Wenecji:

Ktokolwiek przybędzie od strony morza do Wenecji i wpłynie w Canale Grande, zobaczy, że nie jest już to miasto turystów i rozkoszy. Zaraz na pierwszej bramie ujrzy olbrzymi napis: „Schronisko". Schroniska takie, od czasu ataków powietrznych rozrzucone są po całem mieście, a wszędzie widoczne napisy przypominają grożące niebezpieczeństwo. Nawet bez nich dokoła widzi się wpływy wojny. Nigdzie nie ujrzy się szumnego, rozbawionego tłumu na ulicach, placach i mostach, tylko od czasu do czasu przemyka się samotna gondola. Fasady piękniejszych domów zginęły za ceglanymi murami i worami z piaskiem, zamiast pomników widać budki ochronne zbite z grubych desek.

Najbardziej jednak zmienił się plac św. Marka i sąsiadująca z nim Piacetta. W dzień wygląda jak pustynia wymarła, tylko gołębie pozostały wierne, lecz nikt ich już nie karmi. Dopiero w nocy zaczyna się ostrożnie, przytłumione życie. Tylko dwie kawiarnie mają muzykę, pod arkadami w ciemności spacerują nieliczne parki. W przeciwieństwie do lat dawniejszych ciemna noc jest dziś symbolem Wenecji, jest jednak ona o wiele ciemniejszą, niż w najniebezpieczniejszych, najbardziej zagrożonych dzielnicach Londynu. Na Rialto wszystkie sklepy pozamykane. Kupcy, handlujący artykułami codziennej potrzeby, robią wcale niezłe interesy, ci jednak, którzy utrzymywali się z turystów, żyją dziś w nędzy. Zniknęli również młodzi i piękni gondoljerzy. Miejsce ich zajęli zgrzybiali starcy, którzy nie zapraszają obcych wesołymi okrzykami, a kilku przewodników, jakich pozostało, z dziką natarczywością rzuca się na każdego obcego, wiedząc, że nowa okazja nie prędko się zdarzy.

Z różnych stron.

☐ **Długowieczność.** Stryj byłego prezydenta ministrów hr. Władysława Lukacsa, Juljusz Lukacs, obchodził niedawno temu w zdrowiu i w świeżości sił umysłowych 115 rocznicę swoich urodzin.

☐ **Wojenne ogłoszenie małżeńskie.** W jednem z prowincjonalnych pisemek nadreńskich zamieszczono następujące ogłoszenie, podane przez panienkę, zamierzającą koniecznie wstąpić w związki małżeńskie: „Mam 14 kur na podwórku, jedną maciorę, sześć wieprzków, cztery sztuki bydła pasące się na pastwisku, dwie szynki i kiełbasę twardą w wędzarni, ociemniałą matkę, mogącą jednak prząść i pracować szydełkiem, małą winniczkę, 25 drzew wiśniowych, 10 śliwkowych, 14 jabłoni, płótno własnej roboty i własne wino w piwnicy. Oprócz tego mam pianino i lutnię.—Okaleczonych na wojnie, mogących jednak trochę pracować w roli i na podwórzu, a posiadających charakter uczciwy, uprasza się o podanie swych kwalifikacji rodzinnych i osobistych".

Niebezpieczny portret.

Nie tyle o niebezpiecznej o ile komicznej przygodzie pani Picasso, żony znanego kierownika malarskiej szkoły futurystycznej szkoły opowiadają pisma zagraniczne,

Pani Picasso, powracając z Hiszpanji do Francji, na granicy musiała poddać się formalnościom celnym. Podczas rewizji urzędnik znalazł jej portret pędzla męża.

— Co to za rysunek — spytał urzędnik z mocno zaniepokojoną miną.

— Mój portret — odpowiedziała pani Picasso.

— Co?! To ma być portret?! — zawołał urzędnik. Pani bierze mnie za warjata! To jest rysunek jakiejś nieznanej maszyny. O tu w środku najdokładniej widać śrubę powietrzną.

— Ależ zapewniam pana, — dowodziła żona malarza, — że to mój portret.

— To się wkrótce pokaże, odpowiedział z marsową miną urzędnik i posłał po eksperta.

Rzeczoznawca oglądał długo obraz ze wszystkich stron. W ciszy i oczekiwaniu minęło parę minut, aż wreszcie ekspert zaopinjował:

— Z całą pewnością twierdzę, że jest to rysunek jakiejś maszyny, prawdopodobnie wojennej. Jest to prawdopodobnie nowy latawiec, a może być łódź podwodna. W każdym razie jest to rzecz wysoce niebezpieczna.

I pani Picasso razem ze swoim portretem pozostała w Hiszpanji.

Ogłoszenie.

Komisja żywnościowa R. M. O. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w dniu 4 b. m. t. j. w sobotę jatki nie będą czynne. W niedzielę zaś będą otwarte od godz. 6 rano.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.